

Krzysztof Wnęk (Bączal Dolny)

NIEZNANY TYP GROSZA Z MENNICY WROCŁAWSKIEJ

15 listopada 1523 roku, w Preszburgu (dzisiejszej Bratysławie), królowa Czech i Węgier Maria wydała w swoim i swojego małżonka Ludwika II Jagiellończyka (1516-1526) imieniu przywilej, na mocy którego jego posiadacz mógł przebić 32 000 marek czystego srebra na fenigi, czyli denary węgierskie. Jako miejsce bicia monet wskazano Wrocław, ewentualnie inną miejscowość w posiadłościach korony na Śląsku¹. Beneficjentem przywileju był wrocławski kupiec Konrad Saueremann, któremu w ten sposób miano spłacić należność w wysokości 40 000 florenów węgierskich (licząc po 100 denarów za florena), i jego nie wymieniony z imienia syn.

Postać to wielce ciekawa. Pochodził ze starej rodziny kupieckiej, osiadłej w górnofrankońskim mieście Gefrees, leżącym niedaleko granicy czeskiej, w paśmie Rudaw, 20 km od Bayreuth. Zapiski tego miasta notują zgon jego przodka, znamienitego obywatela, również noszącego imię Konrad, pod rokiem 1398. Do Wrocławia interesujący nas Konrad Saueremann przybył pod koniec XV stulecia razem ze swoimi stryjami, także kupcami, Sebaldem i Kasprem, osiedlił się na stałe i szybko dorobił znacznego majątku.

W latach 1506-1514 widzimy go jako rajcę, ławnika i starszego rady miejskiej. Interesował się górnictwem, a handlując od Italii po Polskę, zgromadził ogromną fortunę, która zapewniła na kilkaset lat świetną karierę nowego śląskiego rodu. Pod datą 1519 znajdujemy w notatkach zgorzeleckiego (Görlitz) burmistrza i kronikarza Johanesa Haß (ok. 1476-1544)² informację, że Saueremann zobowiązał się dostarczyć wielkie ilości płótna dla Ludwika – króla Węgier i Czech, co stanowi dowód na ówczesne kontakty z dworem. Prawdopodobnie w tym i innych przypadkach (sam przywilej wspomina o pożyczce na koszty wesela królewskiej pary) służył swojemu władcy kredytem, który ostatecznie pozostający w wiecznych tarapatach finansowych dwór budziński

¹ *Codex Diplomaticus Silesiae*, red. F. Friedensburg, t. XII, cz. 1, Wrocław 1887, s. 32, dok. nr 30 (dalej CDS).

² *Scriptores rerum Lusaticarum*, wyd. Th. Neumann i E. Struve, t. 3, Görlitz 1852.

postanowił spłacić w formie koncesji menniczej. Wśród jego znajomych i gości znajdziemy, oprócz przedstawicieli wielkich rodów czeskich i śląskich Jerzego Hohenzollerna (1485-1543), księcia karniowskiego i królewskiego namiestnika Śląska³, szwagra Piastów Fryderyka II legnickiego (1504-1547) i Wacława cieszyńskiego (1528-1579).

Z jego synów Jerzy, utalentowany pisarz, wybrał karierę duchownego i dyplomaty – był tytularnym proboszczem wrocławskim, sprawując urząd cesarskiego prokuratora przy kurii rzymskiej, oraz dworzaniem cesarzy Maksymiliana I (1493-1519) i Karola V (1520-1556), w którego służbie zginął w Rzymie w 1527 roku. Najstarszy, także Konrad, stał się po śmierci ojca (1544) dziedzicem majątku rodzowego, zapewne jego właśnie wymienia interesujący nas dokument. W 1508 roku starszy Konrad zakupił za 3400 goldguldenów śląskie miasteczko Jelcz (Jeltsch), które stało się na następne cztery wieki siedzibą uszlachconej w 1530 roku rodziny. Od tej miejscowości jego potomkowie przyjęli w XVII wieku nazwisko von Saurma-Jeltsch, znane wszystkim zainteresowanym śląską numizmatyką za sprawą Hugona (1837-1896), wybitnego znawcy numizmatyki, sfragistyki i heraldyki.



il. 1. Denar z literami L – W i datą 1524. Waga 0,52 g, średnica 15 mm.

„Denary Sauermanna”, bite według obcego na Śląsku systemu pieniężnego, nie miały najlepszej opinii. Ferdinand Friedensburg stawia je w swoim opracowaniu⁴ w jednym rzędzie z półgroszkami świdnickimi, co jednocześnie stanowić może dowód ich

³ Warto poza tym wspomnieć, że ów przedstawiciel rosnącego w potęgę rodu Hohenzollernów, zdobywający pozycję na Śląsku od 1511 roku, zresztą wnuk Kazimierza Jagiellończyka, odegrał znaczącą rolę w przygotowaniu traktatu krakowskiego z 1525 roku, którego skutkiem była sekularyzacja państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach przez jego brata, Albrechta (od 1511 wielkiego mistrza, w latach 1525-1568 księcia Prus).

⁴ CDS, t. XIII, cz. 2, Wrocław 1888, s. 100, „Einen zweiten Pfahl im Fleische des Landes bildeten die schlechten ungarischen Pfennige, welche König Ludwig seit 1523 in Breslau durch Conrad Sauermann, dem 1525 auch in die Schweidnitzer Münze übertragen wurde, prägen liess“ (Drugim – tzn. po półgroszach świdnickich – palem, wbitym we wnętrzości kraju stały się kiepskie węgierskie denary, które król Ludwik zezwolił bić od 1523 roku we Wrocławiu Konradowi Sauermannowi, który w 1525 roku przejął także mennicę świdnicką).

masowej produkcji – mała liczba puszczonej w obieg monet nie zachwiałyby niezłe rozwiniętym rynkiem Śląska. W literaturze przyjmuje się, że we Wrocławiu wybijano beznapisowe denary węgierskie z Madonną na awersie i tarczą herbową na rewersie z datami 1524 i 1525, oznaczone literowymi znakami mennicznymi LR – CS, LW – CS, LW (il. 1), BW i RW, rozszyfrowywanymi przez Artura Pohla⁵ jako Ludovicus Rex, Conrad Saueremann, Ludovicus – Wratislavia, Wratislavia – Bernhard (Bernhard Maul, mincerz). Wbrew temu, czego można się spodziewać (według przywileju można obliczać możliwość wybicia łącznie 64 milionów sztuk⁶) są to monety dość rzadkie.

Brak jest informacji, czy monety te pochodzą z mennicy miejskiej, czy też zorganizowano dla ich emisji odrębny warsztat.

Dnia 10 lipca 1525 roku Saueremann otrzymuje wraz z innym królewskim wierzycielem, Heinrichem von Witten, prawo do części zysków z bicia w mennicy świdnickiej „*Polnischen groschen*” (oryginalna pisownia z tekstu dokumentu), nie naruszając praw dotychczasowego dzierżawcy Paula Mohnau, a po śmierci tegoż, w rok później, 18 lipca 1526 roku kolejny dokument królewski wymienia go jako dzierżawcę⁷. W 1525 roku emitowano tam oprócz osławionych półgroszy denary typu węgierskiego oznaczone literami LR – PM⁸.

Mennicę tę prowadził zresztą, bijąc w porozumieniu z królową-wdową półgrosze świdnickie jeszcze długo po śmierci Ludwika II (poległego 29 sierpnia 1526 roku pod Mohaczem), aż do wydania przez Ferdynanda I (1527-1564), dokumentem datowanym w Pradze 26 czerwca 1528 roku, nakazu wstrzymania bicia monet w Świdnicy⁹. Denary węgierskie¹⁰ nie pasowały do śląskiego systemu monetarnego. Jak już wspomniano, liczono je po 100 na obrachunkowego florena (złotego), a po 5 na niezbyt często wybijanego grosza węgierskiego.

Tymczasem lokalny rynek pieniężny, po zatwierdzeniu dekretem królewskim z 30 lipca 1505 roku¹¹ umowy podmiotów dysponujących prawami mennicznymi, opierał

⁵ A. Pohl, *Münzzeichen und Münzmeisterzeichen auf ungarischen Münzen des Mittelalters*, Graz – Budapest 1982, poz. kolejno 258 – 14, 128 – 15, 258 – 16 i 17 (dwie odmiany rysunku), 258 – 18 i 258 – 19 (w tym przypadku brak objaśnienia sygnatury).

⁶ 32 000 marek budzińskich czystego srebra (XVI-lutowego) daje 128 000 marek IV-lutowej próby stopu menniczego, co przy biciu 500 sztuk z jednej marki daje możliwość wybicia 64 000 000 denarów. Tak zawrotna ilość pieniądza mogła spowodować perturbacje na rynku, toteż w konfrontacji z niewielką ilością zachowanych monet wydaje się prawdopodobne, że Saueremann nie wykorzystał w pełni swojego przywileju.

⁷ CDS, t. XII, cz. 1, Wrocław 1887, s. 87-88, dok. nr 91, 93.

⁸ Ludovicus Rex – Paul Mohnau.

⁹ CDS, t. XII, cz. 1, s. 89, dok. nr 94.

¹⁰ Beznapisowe denary (*moneta nova*) bito od 1521 do 1525 roku w ilości 500 sztuk z marki budzińskiej (245,53779 g), ze srebra IV-lutowej próby, co daje wagę teoretyczną 0,491 g. Wybijane wcześniej i równoległe denary z napisem otokowym (*moneta antiqua*) miały srebro dwukrotnie lepszej (8-lutowej) próby. Próba ratowania w taki sposób finansów państwa podjęta po dotkliwej klęsce, jaką było zdobycie przez Turków Belgradu, spowodowała jedynie chaos, a próby utrzymania ich urzędowego kursu wobec florena skazane były z góry na niepowodzenie. Jedynym chyba trwałszym jej skutkiem było oddzielenie nazwy florena obrachunkowego (niem. *Kammergulden*) od rzeczywistej złotej monety, której kurs wyrażany w denarach stale wzrastał.

¹¹ CDS, t. XII, cz. 1, s. 23, dok. nr 22. W polskiej literaturze panuje przekonanie, że reforma ta była osobistym dziełem ówczesnego starosty generalnego Śląska, Zygmunta Jagiellończyka (od 1506 roku króla Polski), z dokumentów wylania się jednak nieco inny obraz. Dnia 1 kwietnia 1504 roku rada miejska Wrocławia wystąpiła z petycją do króla Władysława (1471-1516), z prośbą o powołanie komisji dla opracowania reformy monetarnej, która miała przezwyciężyć panujący na rynku chaos. Efekt jej prac stał się podstawą umowy, regulującej zasady bicia nowych monet, zawartej przez książąt, stany i miasta śląskie w rok później – 19 kwietnia 1505 roku. Oczywiście, umowę tę sygnował na pierwszym miejscu Zygmunt Jagiellończyk, jako osoba najwyższa godnością.

się na groszu śląskim (teoretycznie 2,196 g srebra VI-lutowej próby), liczonym po 36 na florena, a zdawkową monetę stanowił bity od 1522 roku halierz (0,294 g srebra IV½-lutowej próby), którego wartość, pierwotnie 1/12 grosza, ustaliła się na 1/18 grosza (il. 2)¹². Pojawienie się obcego nominałem pieniądza (grosz śląski = 2,77 denara, odnosząc ich wartość w stosunku do florena po kursie urzędowym, dwukrotnie zaś więcej realnie) w sporej ilości mogło powodować duże trudności w przeliczaniu zwłaszcza drobniejszych kwot, co niechybnie wpłynęło na stosunek ludności do omawianej emisji.



il. 2. Wrocławski halierz Ludwika II (1516-1526). Waga 0,28 g, średnica 11,3 mm.

Dotychczas opublikowane prace, zajmujące się tą tematyką wymieniają jako wybite na mocy przywileju Sauermanna wyłącznie denary.

W ubiegłym (2008) roku natrafiłem na rynku kolekcjonerskim w Czechach na ofertę sprzedaży monety z sygnaturami LR – CS, która jednak okazała się nie denarem, a szerokim groszem węgierskim, nie notowanym w dotychczasowej literaturze (il. 3). Moneta waży 2,66 g przy średnicy 27,0 mm, rysunek i napisy są typowe dla groszy bitych wówczas w Kremnicy¹³. Legendy otokowe: LVDOVICVS.D.G.R.VNGARIE., MONE.NOVA.ANNO.DOMINI.1524.

Ze względu na unikatowość, jak na dzisiaj, opisywanego egzemplarza, można domniemywać, że Sauermann próbował rozszerzając potraktować królewski przywilej (być może także ze względu na kłopoty związane z puszczaniem w obieg niepełnowartościowej, drobnej monety), jednak ze względu na wyraźne określenie prawa do wybitcia wyłącznie fenigów – denarów, skończyło się na nielicznych próbnych odbitkach. Data 1524 sugeruje mennicę wrocławską.

¹² Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1982, s. 64-65.

¹³ W latach 1521–1524, L. Huszár, *Münzkatalog Ungarn von 1000 bis heute*, Budapest – München 1980, 840.

Od 1467 roku bito ich 84 sztuki z marki budzińskiej (o próbie VIII-lutowej), co daje teoretyczną wagę 2,923 g.

Ostatnie przed tą datą monety groszowe wybijano we Wrocławiu w latach 1505-1507, według omówionej wyżej stopy lokalnej, grosz węgierski o wartości 1/20 florena miał więc kurs 1,8 grosza śląskiego.



il. 3. Grosz z datą 1524. Waga 2,66 g, średnica 27 mm.

Owa mało znana sprawa bicia na Śląsku monety według węgierskiej stopy menniczej przybliży jednocześnie jeden z mechanizmów powstawania fortuny wrocławskiego kupca. Obliczmy jeszcze raz: jego należności, które miała zlikwidować „denarowa” operacja, wynosiły 40 000 florenów, nie wiadomo, czy wypłaconej w dobrej monecie, czy też nawet częściowo w towarach. Suma wybitej monety miała wynieść 640 000 florenów obrachunkowych w *moneta nova*, a więc ok. 320 000 florenów w starej monecie. Choć w koszty musimy wliczyć zakup metali (32 000 x 245,53779 g to w lekkim zaokrągleniu 785,721 kg srebra i trzykrotnie więcej – 2357,163 kg miedzi do stopu), wynajęcie i opłatę kosztów pracy mennicy (ewentualnie jej organizację), zakładany czysty zysk był z pewnością imponujący. Nawet jeśli oburzenie, wywołane nadprodukcją drugiego, obok półgroszy świdnickich, monetarnego eksperymentu ostatniego Jagiellona na czeskim i węgierskim tronie, nie pozwoliło doprowadzić sprawę do końca, zdobyte doświadczenie zaowocowało w przyszłości następnym menniczym epizodem – nasz bohater 21 września 1537 roku otrzymał kolejny przywilej¹⁴, na mocy którego zorganizował bicie srebrnej monety w Pradze w latach 1539-1542.

¹⁴ E. Fiala, *Die älteste „Raittung“ des Prager Münzarchivs*, Numismatische Zeitschrift, t. XII, Wien 1888, s. 175-176.

Krzysztof Wnęk, *Unknown type of groschen from Wrocław mint*

A little known episode of Silesian coinage remains striking in Wrocław in years 1524-1525 and in Świdnica (1525) deniers on Hungarian rate. Inflationary phenomena, triggered off, among other things, by these coins, left many traces in written sources, however coins occur seldom and are poorly recognized. The article presents the type of coin not described in literature so far – groschen struck in Wrocław in 1524. Till now this coin was not identified with this interesting issue. The groschen bears as mint sign the initials of Wrocław trader and businessman – Konrad Sauermann (?-1544), well-known ancestor of Silesian family Saurma-Jeltsch